

10

ciekawostek  
Krzysztofa  
Pakuły



# Moneta w roli Twittera

---

Starożytne monety można porównać do naszego internetu - były nie tylko środkiem płatniczym, ale i informacyjnym, rozsiewającym czasem nawet „fake news”. Każda emisja była w rękach władcy czymś w rodzaju propagandy działającej poprzez wybijanie różnych wizerunków, na przykład trofeów po podbitych ludach, jak robili Rzymianie.

To z monet prowincje cesarstwa dowiadywały się o zmianie panującego - nie było przecież gazet. Do czasów Nerona władcy regularnie się też w oczach poddanych upiększali - Oktawian August nigdy nie przedstawił się na monecie jako starzec. Dzisiaj to zadanie dla Photoshopa - komentuje Krzysztof Pakuła, znawca numizmatyki starożytnej.

# Światowy rekord: 16 mln zł

Zdaniem eksperta, ceny słabiej zachowanych monet z tego okresu zaczynają się już od 1 euro, głównie ze względu na wielkość niektórych emisji służących w handlu na rozległym terytorium.

Historyczny rekord za pieniądz antyku padł natomiast w październiku ubiegłego roku - mimo pandemii, monetę znaną w zaledwie trzech egzemplarzach wylicytowano do równowartości około 16 mln zł.

Aureus Brutusa, którego egzemplarz oglądać można również w British Museum, upamiętniać miał idy marcowe, czyli słynne zabójstwo sztyletami Juliusza Cezara.



## Gotówka czasów Chrystusa

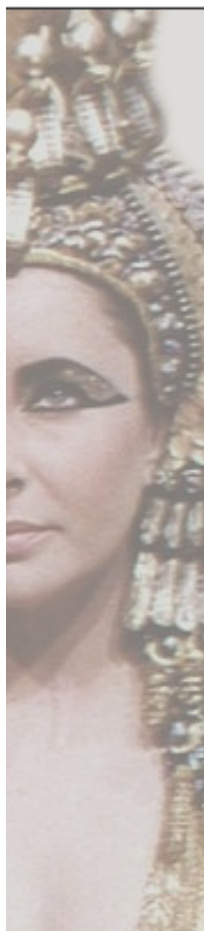
---

Krzysztof Pakuła: Na rynku jest kilka monet, o których rzeczywiście mowa w Biblii, chociażby „wdowi grosz”, który groszem określa się wyłącznie przez pomyłkę podczas tłumaczenia.

W greckim oryginale czytamy o „dua lepta”, a więc dwóch leptonach, monetach drobnych. Innym przykładem jest tzw. denar podatkowy, którego znaleźć można zresztą w katalogu nadchodzącej aukcji. To pieniądz z czasów panowania Tyberiusza, o którym czytamy w Ewangelii św. Mateusza: Oddajcie więc cesarzowi to, co jest cesarskie, a Bogu to, co boskie. Mimo że moneta nie należy do najrzadszych, jej wartość zawsze podnosić będzie ten biblijny zapis.

# Asterix, Obeliks... jak na ceny monet wpływa popkultura?

---



Krzysztof Pakuła: Dobrym przykładem jest chociażby Kleopatra VII, chyba najbardziej znana władczyni w dziejach. Mimo że jej monety nie są nadzwyczajnie rzadkie, takie z ładnie zachowanym wizerunkiem Kleopatry warte są na rynku amerykańskim około 40 tys. dolarów.

W czasach jej panowania wyemitowano również monety, na których widnieje razem z Markiem Antoniuszem - należą do niebywale poszukiwanych i trudnych do zdobycia.

W cenie zdecydowanie są też monety Juliusza Cezara, a więc pierwszego rzymskiego dyktatora, który przedstawił swój wizerunek na monecie jeszcze za swojego życia. Ich wartości nie rosną jednak ze względu na rzadkość, tylko na ugruntowaną popularność w kulturze masowej tego władcy.

# Dłuta jako waluta - jak narodził się system płatniczy?

Początkowo system monetarny opierał się głównie na wymianie towarów (barter), na co wskazuje wiele inskrypcji np. z ostrakonów znalezionych w wiosce robotników Doliny Królów, Deir el-Medinia. Bardzo często zapisywano, co i za ile sprzedawano, a poszczególne dobra odpowiadały ilości wagowych jednostek metalu np. miedzi.

Z niej wykonane były właśnie dłuta, z których wykuwano grobowce, dlatego też z czasem stała się walutą. Po każdym dniu pracy dłuta były ważone, bo jednocześnie nimi płacono - miały nawet kształt zaostrej na końcu sztabki. W masie metalu przedstawiano więc wartość towarów - komentuje Krzysztof Pakuła.

Środowisko nazywa pana  
Neronem - kiedy po raz pierwszy  
zaciekał pana antyk?

**Krzysztof Pakuła:** Jako dziecko interesowałem się po prostu lwami, a że jedną z niewielu kaset wideo, które były wtedy w domu, było „Quo vadis” Mervyna LeRoya z 1951 r., z takich źródeł poznawałem antyk - do czasów Discovery Channel. Starożytność, początkowo egipska, rzeczywiście wciągnęła mnie, a po jakimś czasie w moim mieście otwarty został nieistniejący już numizmatyczny sklep. Widząc, że monetę z tamtych czasów można kupić za niewielką kwotę, sięgnąłem po brąz miasta Olbia nad Morzem Czarnym za 25 zł. Wtedy zaczęło się na dobre.



# Od czego zacząć kolekcjonowanie?

Krzysztof Pakuła: Na samym początku szukajmy raczej monet relatywnie tanich i stosunkowo ładnie zachowanych, żeby się przekonać, czy nam się to spodoba. Jeśli tak, postarajmy się wybrać jakiś nominat czy władcę - jednym z łatwiejszych tematów do zbierania są chociażby follisy, ponieważ pochodzą z wielu mennic i mają setki typów rewersów.

Za czasów dynastii Konstantyńskiej emisje tych brązowych monet szacuje się na około 6-7 mld egzemplarzy, czemu dzisiaj zawdzięczamy nie tylko niższe ceny, ale i mniejsze ryzyko natrafienia na falsyfikat. Kolejnym krokiem mogłyby być np. antoniniany - srebrne monety rzymskie bite od czasów panowania cesarza Karakalli.



# Czarny PR Nerona

Neron jest istotnie bardzo niedocenianą postacią w historii, szczególnie jeśli naszym głównym źródłem informacji jest „Quo vadis” czy malarstwo.

Tortura znana z obrazu „Pochodnie Nerona”, tzw. *tunica molesta*, stosowana była już za czasów republikańskich, natomiast sam Neron cierpiął na widok rozlewu krwi, dlatego też wybierał tego typu formę. Kiedy ponadto mówimy o pożarze Rzymu - którego zabudowa była niemal w całości z drewna - rzadko nadmieniamy, że to właśnie z inicjatywy Nerona zastosowana została podmurówka, żeby uniknąć rozprzestrzeniania się ognia.

Nie zdajemy sobie również sprawy, że Domus Aurea, wielki pałac, który cesarz wybudował, był w znacznej mierze udostępniony dla wszystkich mieszkańców Rzymu, jako coś w rodzaju parku miejskiego - opowiada Krzysztof Pakuła.



# Czy na monetach widać nieistniejącą już zabudowę?

Krzysztof Pakuła: Chociażby Macellum Magnum z czasów Nerona - moneta jest bardzo rzadka, a budowla nie zachowała się do naszych czasów. Na starożytnych pieniądzach oglądać możemy też świątynię Vesty, Kolumnę Trajana, najróżniejsze łuki triumfalne. Na monetach przedstawiona jest np. latarnia morska na Faros, a więc jeden z siedmiu cudów starożytnego świata. Archeolodzy często też rekonstruują potencjalny wygląd budowli z ikonografii monet.



British Museum

# Monety a mitologia

Podczas rozpoznawania monet antycznych znajomość mitologii bywa konieczna, zwłaszcza jeśli miasto jest związane z jakimś mitem. Dzięki mitologicznym stworzeniom, bóstwom i ich atrybutom przypisać możemy pieniądz do danego okresu czy terytorium. Z Krety pochodzą np. monety z labiryntem - zaznacza Krzysztof Pakuła.



Moneta z głową gorgony  
licytowana będzie 28 czerwca.